

Za kim podążać po śmierci Józefa Smitha

Przed swoją śmiercią Prorok Józef Smith nauczał Kworum Dwunastu Apostołów:



Bracia... zbliża się coś ważnego. Być może zabiją mnie moi wrogowie. Jeśli tak się stanie, a powierzone mi klucze i moc nie zostaną wam przekazane, zostaną one utracone z ziemi. Lecz jeśli tylko mogę z powodzeniem przekazać je na wasze głowy, wówczas pozwólcie

mi stać się ofiarą morderczych rąk, jeśli Bóg na to pozwoli, a mogę pójść z przyjemnością i satysfakcją, wiedząc, że moja praca została wykonana i że położony jest fundament, na którym ma być wzniesione królestwo Boże w tej dyspensacji pełni czasów.

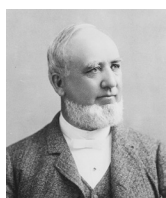
Odtąd na ramionach Dwunastu musi spoczywać odpowiedzialność za przewodzenie temu Kościołowi, aż wyznaczą innych, którzy po mnie nastąpią. (*Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* [Nauki Prezydentów Kościoła: Józef Smith] [2007], str. 533–534)

Józef Smith nauczał także, że jedyną grupą ponad Kworum Dwunastu Apostołów jest Pierwsze Prezydium, ale kiedy prorok umiera, Pierwsze Prezydium zostaje rozwiązane (zob. *History, 1838–1856* [Manuscript History of the Church], tom B-1, str. 691, strona internetowa josephsmithpapers.org).

- Bazując na tym, czego się dowiedzieliście — co pomogłoby wam w zareagowaniu na przytoczone wcześniej trzy twierdzenia?
- Jaki wzór ustanowił Pan w kontekście kontynuacji przywództwa w Swoim Kościele po śmierci proroka?

Kiedy Brigham Young zwrócił się do świętych podczas ogólnego spotkania, wielu zapisało, iż doznali cudownego przeżycia i poczuli potwierdzenie od Ducha Świętego.

Prezydent George Q. Cannon (1827–1901), który później służył w Pierwszym Prezydium, powiedział:



Brigham Young [...] powstał i zwrócił się do ludzi [...]. Ci, którzy byli wtedy obecni, nie byli w stanie zapomnieć o wrażeniu, jakie to na nich wywarło! Efekt był nie mniej zaskakujący, niż gdyby Józef powstał z martwych

i ponownie przemówił w obecności zgromadzonych na zebraniu. Był to głos samego Józefa. I nie tylko usłyszano głos Józefa — w oczach zgromadzonych wyglądało, jakby stał przed nimi Józef we własnej osobie. Nigdy nie słyszeliśmy o wspanialszym i cudowniejszym wydarzeniu niż to, które miało miejsce w obecności tego zgromadzenia. Pan dał Swojemu ludowi świadectwo, które nie pozostawiało miejsca na wątpliwość co do tego, kim był człowiek, którego wybrał, aby im przewodził. Zarówno zobaczyli, jak i usłyszeli swymi naturalnymi oczami i uszami, a następnie do ich serc dotarły wypowiedziane wtedy słowa, którym towarzyszyła przekonująca moc Boga w ich sercach, a następnie zostali napełnieni Duchem i wielką radością. Panowało przygnębienie, a w niektórych sercach obecne były zapewne także zwątpienie i niepewność; lecz teraz było dla wszystkich jasne, że był to człowiek, któremu Pan nadał niezbędne upoważnienie, aby działać pośród nich w miejsce Józefa (George Q. Cannon, „Joseph Smith, the Prophet” [Józef Smith, Prorok], *Juvenile Instructor*, październik 1870, str. 174–175).

Emily Smith Hoyt, członkini Kościoła obecna wtedy, gdy Brigham Young zwracał się do świętych, zapisała:

Sposób rozumowania, wyraz twarzy, dźwięk jego głosu przyprawił o drżenie mą duszę. Na własne oczy widziałam ciało zamordowanego Józefa. Moje własne ręce poczuły lodowaty chłód śmierci na jego niegdyś szlachetnym czole. Wiedziałam, że Józef nie żyje. A jednak zaskoczona często mimowolnie zerkałam, aby upewnić się, czy to nie był on. To nie był on, to był Brigham Young, a jeśli ktoś wątpił w prawo Brigham Younga do zarządzania sprawami świętych, jedyne, co mam do powiedzenia, to: Zdobądźcie ducha Bożego i przekonajcie się sami. Pan zadba o swoich (Emily Smith Hoyt, in Lynne W. Jorgensen, „The Mantle of the Prophet Joseph Passes to Brother Brigham: A Collective Spiritual Witness” [Opończa Proroka Józefa przechodzi na Brata Brighamama: zbiorowe duchowe świadectwo], *BYU Studies*, tom 36., nr 4 [1996–1997], str. 164).

- W jaki sposób to doświadczenie wpłynęłoby na was, gdybyście sami tam byli?
- W jaki sposób do tego, co przestudiowaliście, może się odnosić Ks. Moroniego 10:5?